



Nie odrzucajcie ufności waszej

„Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia, lubo to, gdyście byli i urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni, lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono. Albowiemeście i z więzienia mego ze mną utrapieni byli, i rozchwycenie majątności waszych przyjęliście z radością, wiedząc, że macie w sobie lepszą majątność w niebie, i trwającą. Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem cierpliwośći wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę. Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka. A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeźliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schraniają ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy”

Hebr. 10:32-39

Dla wielu osób, tak spośród ludu Bożego, jak i ze świata, idealne życie chrześcijańskie to ciągły spokój i cisza. Nie rozumieją oni, że obiecany chrześcijaninowi „pokój Boży, który przewyższa wszelki (ludzki) rozum”, nie odnosi się do życia zewnętrznego, lecz ma panować w sercu i strzec serca (Filip. 4:7; Kol. 3:15). Ludzie ci zapominają (lub być może nigdy nie wiedzieli) o tym, co rzekł nasz Mistrz:

„Tomci wam powiedziały, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie...” - Jan 16:33;

„Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mię pierwej, niżeli was, miał w nienawiści” - Jan 15:18;

„Jeźlić gospodarza Belzebubem nazywali, czem więcej domownicy jego nazywać będą” - Mat. 10:25;

„Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie (w terażniejszym złym świecie), prześladowani będą” - 2 Tym. 3:12.

O klasie złych ludzi, a nie o świętych, mówi prorok:

„Każni, jako inni ludzie, nie doznawają” - Psalm 73:5.

Takie postępowanie Boga względem Jego ludu jest zrozumiałe i czytelne tylko dla tych, którzy posiadli pewną wiedzę na temat Boskiego planu. Świat dziwi się, że ludzie, których Bóg, poprzez odkupienie i adopcję, przyjął do swej rodziny za synów, mają znosić utrapienia. Apostoł mówi jednak do świętych: *„Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło” - 1 Piotra 4:12.* Werset ten ukazuje nam cel i przydatność prób, cierpień i prześladowań, jakie nas obecnie spotykają. Apostoł widzi, że są one jak najbardziej zgodne z wysokim, niebiańskim powołaniem – powołaniem do tego, aby stać się dziedzicem Bożym i współdziedzicem z Jezusem Chrystusem, naszym Panem:

„jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” - Rzym. 8:17.

Dlaczego jednak udział w przyszłej chwale jest zależny od znoszonych w obecnym czasie cierpień? Odpowiadamy, że z dwóch powodów:

1. Trudne próby, doświadczające naszą miłość wobec Boga i Jego Prawdy, a także wiarę w Niego i w Jego obietnice, są ze strony Stwórcy mądrym zarządzeniem, jeżeli weźmiemy pod uwagę wielkie dostojeństwo i odpowiedzialność wiążące się z urzędem, do jakiego zostaliśmy powołani. Jeżeli było właściwą rzeczą, aby nasz Pan został dokładnie wypróbowany pod względem swojej wiary i posłuszeństwa, zanim Ojciec wywyższył Go do wspaniałej chwały i boskiej nieśmiertelnej natury – to o ileż bardziej musimy przejść próby my, którzy nigdyś byliśmy gośćmi i przychodniami, dalekimi od Boga, dziećmi gniewu, tak jak inni ludzie. Próby te nie mają na celu sprawdzenia doskonałości naszych ziemskich naczyń, ponieważ Bóg dobrze wie (podobnie jak i my), że nasze upadłe ciała nie są doskonałe. Dlatego też próbom zostaje poddany nasz nowy umysł, nasza poświęcona wola: czy jest ona w zupełności oddana Panu i mocno utwierdzona w miłości dla Prawdy, czystości i sprawiedliwości. Pan chce także sprawdzić, czy odstąpimy od którejkolwiek z zasad sprawiedliwości na korzyść ziemskich przywilejów, samolubnej ambicji czy którejs z „doczesnych rozkoszy grzechu”. Ci, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości, będą zwycięzcami i,



jako członkowie Chrystusa – Głowy i Ciała, odziedziczą wszystkie obietnice. Niezdecydowani, letni – ani gorący, ani zimni – są dalecy od otrzymania ducha klasy Królestwa i z pewnością zostaną odrzuceni – „wypłuci” (Obj. 3:16).

2. Udział w przyszłej chwale jest zależny od znoszenia cierpień w obecnym czasie, gdyż chwałą tą zostaną odarowani tylko ci, którzy mają ducha Chrystusowego, ducha (usposobienie) świętości. Ktokolwiek otrzymał tego ducha, czy też usposobienie, i został przemieniony przez odnowienie umysłu, czyli woli, tak że wszystkimi jego słowami, myślami i uczynkami nie włada już samolubstwo, lecz miłość – ten, jeżeli w ogóle znajduje się pośród świata, nie może uniknąć cierpień związanych z obecnym czasem. Jego miłość do Boga, gorliwość w służbie dla Niego i Jego ludu, wiara w Słowo Boże, nie uznające kompromisu stanowisko względem Bożych spraw – wszystko to jest przeciwieństwem panującego obecnie ducha zwątpienia, samolubstwa i kompromisu; tak wielkim przeciwieństwem, że człowiek, który w ten sposób postępuje, zostaje często uznany za dziwaka, ekstremistę, fanatyka, a nawet za obłudnika. Złe podejrzania, pochodzące z niezupełnie poświęconych serc, mogą sprawić, że dobry uczynek zostanie przypisany jakimś samolubnym albo niewłaściwym pobudkom. *„Będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego (dla imienia Chrystusa)”* – Łuk. 21:17, ponieważ *„świat nie zna (nie rozumie) nas, iż onego nie zna”* – 1 Jana 3:1. Przyczyna tego jest oczywista: *„bóg świata tego oślepił zmysły”* ogromnej większości ludzi; wierni zaś, którzy należą do cenią Prawdę, którzy mają nowe serca (wolę) i właściwego ducha, stanowią Maluczkie Stado.

Warunki te zostaną zmienione dopiero wtedy, gdy zakończy się doświadczanie Maluczkiego Stada. Bóg dozwala, aby zło miało przewagę, dopóki nie zakończy się próbowanie, przesiewanie, oczyszczanie i szlifowanie Oblubienicy Chrystusowej. Wtedy Szatan zostanie związany na tysiąc lat. Podczas tego okresu błogosławieństw nie będzie już mógł zaślepiać i zwodzić narodów – wręcz przeciwnie: składające się ze zwycięzców Maluczkie Stado, wraz z Chrystusem, swoim Panem i Głową, będzie błogosławiło wszystkie rodzaje ziemi, napełniając je znajomością Prawdy.

Dlatego też, drodzy bracia i siostry, zwróćmy uwagę na słowa apostoła i nie odrzucajmy naszej ufności; ufności pokładanej w Bogu i w spełnieniu Jego planu, ufności wobec tych wszystkich, którzy złożyli nadzieję w drogiej krwi i w swoim codziennym życiu przynoszą owoce ducha: łagodność, cierpliwość, braterską uprzej-

mość, miłość.

Apostoł pisze wyraźnie, że istnieją dwa sposoby znoszenia ucisków Chrystusowych:

1. wystawienie się na publiczne urąganie i utrapienie;
2. okazywanie współczucia utrapionym – w ten sposób mamy udział w urąganiach i utrapieniach, które ich spotykają; jeżeli bowiem jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki Ciała Chrystusowego.

„Wspomnijcie na dni pierwsze” i zauważcie, że wasze utrapienia i próby rozpoczęły się w większości wtedy, gdy zostaliście oświeceni światłem znajomości Boga, jaśniejącej w obliczu Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Doświadczenia te wzmagają się, w miarę jak rozwijało się w was światło terazniejszej Prawdy. Nietrudno znaleźć przyczynę takiego stanu rzeczy: wielki Przeciwnik nie stara się przeszkadzać „bezpiecznym na Syonie”, lecz przez cały czas jest gotowy, by zwodzić i usidlać czuwających. Im aktywniejsi jesteśmy w służbie dla Pana i Prawdy, im mocniej przeciwstawiamy się Szatanowi i jego błędom, tym bardziej stara się on przeciwko nam walczyć. Im większa wierność i zapał towarzyszy nam – jako dobrym żołnierzom Jezusa Chrystusa – w bojowaniu *„onego dobrego boju wiary”*, tym większe uznanie ze strony Mistrza spotyka nas w obecnym czasie i tym większa będzie nasza nagroda w Królestwie.

Niewątpliwie wiele jeszcze srogich prób jest przed nami. Z Boskiego punktu widzenia, ubłogosławieni wspaniałym światłem, powinniśmy być w stanie znieść większe próby i uciski. Z punktu widzenia Szatana, jako uzbrojona w Prawdę armia Gedeona zagrażamy jego zamysłom bardziej, niż wszyscy inni, nawet gdyby połączyli swe siły. Możemy się jedynie dziwić, że Szatan nie atakował nas w przeszłości jeszcze gwałtowniej. Być może coś go powstrzymywało; być może wraz z nadchodzącą nocą dana mu będzie większa swoboda, aby nam szkodził. Tego właśnie się spodziewamy, opierając się na tym, co Pismo Święte mówi wprost i w różnych obrazach.

Oczekiwania takie nie powinny jednak wzbudzać w nas ani smutku, ani strachu, gdyż ten, który jest za nami, jest większy od tego, który jest przeciwko nam (1 Jana 4:4; Rzym. 8:31). Pan Zastępów jest z nami. Jego obietnice i Jego opatrność są dla nas murami zbawienia i ochrony przed wszelkim złem. Cóż może nas oddzielić od miłości Chrystusowej? Ucisk? Nie! Ucisk przybliży nas do Niego, a otoczeni Boską opieką, znajdziemy odpocznienie. Jego łaska nam wystarczy. Jego moc objawia się w naszej słabości. Gdy czytamy się słabi, jesteśmy w Nim mocni. On nigdy nas nie opuści, ani nie zapomni.



*„Strózu! Co się stało w nocy?”
„Przyszedeł poranek, także i noc”.*

Watch Tower
R-1652 (1894 r.)
„Straż”